# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 2 września 1930 r. Nr. 200.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.



**TREŚĆ: Sprawy polskie:** Konferencja agrarna. — Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja międzynarodowa. Mała Entente'a.


## SPRAWY POLSKIE

### KONFERENCJA AGRARNA.

*Deutsche Tageszeitung 31.VIII* w art. wst. omawia zbliżającą się dyskusję nad projektem federacji europejskiej. Autor podnosi, że nie wywołuje zdziwienia zabiegliwość Francji w tej sprawie, ponieważ ta federacja posłużyłaby do uwiecznienia traktatów i do zapewnienia Francji przodowniczego stanowiska. Na każdej stronicy projektu Brianda mowa jest o trudnościach gospodarczych Europy i rzeczywiście to daje punkt zaczepienia dla tego rodzaju propozycyj. Tutaj też mają swoje źródło narady w Bukareszcie i Sinaia, które rzucają śmiały projekt unij gospodarczych. Jednak tak Rumunja jak i Jugosławja okazują widoczny chłód w stosunku do konferencji rolniczej w Warszawie, której ostrze skierowane jest przeciwko Niemcom.

„Polska — pisze autor — jest dostatecznie zarozumiała, aby państwom rolniczym reklamować własny przemysł i do niczego bardziej nie dąży, jak do odebrania Europie środkowej, a właściwie Niemcom pokrywania przemysłowego zapotrzebowania południowego wschodu w możliwie największym zakresie". Autor podnosi, że rząd polski z całą świadomością zadał sobie trud zwołania tej konferencji przed sesją Rady Ligi Nar. Regjonalne ugrupowania idą po linji idei Brianda i to, co pragnie stworzyć Polska, zbiega się z interesami Francji, a Niemcy wogóle są temu stanowczo przeciwne. Francja wogóle w swej polityce finansowej każe swoim kapitałom zagranicznym pracować przeciwko Niemcom. Natomiast Niemcy muszą dążyć do przeciwstawienia się przewadze politycznej i finansowej Francji i przez stworzenie nowego porządku w Europie winny „odzyskać ponownie swobodę oddechu". Wówczas też można będzie uważać za korzystne rokowania nad federacją europejską.

*Münchner N. Nachrichten 29.VIII* w koresp. z Warszawy omawia konferencję rolniczą i podnosi jej antyniemiecki charakter oraz zaznacza, że jeżeli się uwzględni jej zasiąg geograficzny, to pokrywa się ona z dążnościami polityki handlowej min. Kwiatkowskiego, w myśl hasła od Bałtyku do morza Czarnego. Na tem tle wyraźnie można dojrzeć wybitnie polityczny cel konferencji warszawskiej.

*Berl. Börsen-Courier 28.VIII* w koresp. z Pragi pisze o konferencji rolniczej w Warszawie i podkreśla, że przez to, iż Czechosłowacja nie wysłała przedstawicieli przemysłu, należy dopatrywać się w tem wyraźnej powściągliwości jej w stosunku do projektów, wiązanych z tą konferencją. Rolnictwo czeskie wogóle nieufnie odnosi się do planów państw wschodnich i południowo - wschodnich, gdyż głównym celem tych państw jest skłonienie Czechosłowacji do większego odbioru ich produktów rolnych. Rolnicy czescy natomiast od szeregu lat dążą przy pomocy polityki celnej do zniżenia tego przywozu.

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie się Czechosłowacji do planów unji celnej Jugosławji i Rumunji, to można uważać za pewne, że rząd praski nie pójdzie na wyrzeczenie się zasady największego uprzywilejowania.

*Die Rote Fahne 30.VIII,* pisze, że konferencja rolnicza w Warszawie ma na celu przygotowanie zarządzeń przeciwko wywozowi i monopolowi handlowemu Sowietów, t. j. ma na celu gospodarczą blokadę Rosji. Za kulisami tej konferencji ukrywa się imperjalizm francuski, który dąży do utworzenia pod kierunkiem Polski i Rumunji bloku państw. Wciągnięcie Węgier do tej akcji nie udało się w Bukareszcie, ale będzie to zadaniem warszawskiej konferencji. Byłby to cios dla polityki włoskiej w środkowej Europie.

Dziennik podkreśla, że niewątpliwie konferencja warszawska jest wydarzeniem o wielkiem politycznem znaczeniu i zaostrzy w niebezpieczny sposób wojenne naprężenie w zachodniej Europie.

*Le Temps 28.VIII* pisze z powodu konferencji agrarnej, że ma ona na celu podniesienie wydajności rolnictwa i jego dochodów, co podniosło by zdolność nabywczą państw wschodnio-europejskich. Dziennik dodaje, że Polska ma na oku tylko kwestje czystogospodarcze; odmowa Litwy wzięcia udziału w konferencji z powodu przyczyn natury politycznej, jest tylko pretekstem. Litwa w tym wypadku słucha nakazu z Berlina. Niemcy też przypisują konferencji cele polityczne, a mianowicie przeciwstawienie państw rolniczych państwom przemysłowym i chęć sparaliżowania tym sposobem niemieckich zamiarów rewizjonistycznych.

*Le Journal 31.VIII* pisze, że konferencja agrarna w Warszawie usiłuje zbliżyć do siebie narody jedynie na gruncie gospodarczym, niemniej jednak może ona mieć bardzo doniosłe znaczenie polityczne, gdyż może spowodować zbliżenie naddunajskich narodów. Jest to tak widoczne, że Niemcy i Sowiety zaniepokojone, posądzają Polskę o chęć stworzenia bloku państw skierowanego przeciw Sowietom.

*L'Ere Nouvelle 28.VIII* pisze o konferencji agrarnej i podkreśla fakt, że poza b. państwami sprzymierzonemi, biorą w niej udział i b. nieprzyjacielskie państwa: Bułgarja i Węgry. Dalej dziennik wyjaśnia cele ścisłej współpracy gospodarczej państw wschodnio-europejskich i zapytuje czy będzie możliwe pogodzenie zasady wolnego handlu towarami przemysłowemi między temi państwami, z protekcjonizmem względem produktów rolnych.

*L'Action Française 30.VIII* omawiając konferencję agrarną w Warszawie, twierdzi, że ma ona znikomą łączność ze sprawą unji europejskiej. Wykaże ona najwyżej, że federalizm ma rację bytu, jeżeli chodzi o państwa, mające wspólne interesy, lecz jest niedorzecznością, jeżeli ma łączyć państwa o interesach sprzecznych, jak np. państwa agrarne z państwami przemysłowemi. Unja europejska spowodowałaby pochłonięcie przez państwa silniejsze państw słabszych gospodarczo.

Obecna polityka agrarna ma na celu utrzymanie zagrożonej równowagi. Pod tym względem konferencja warszawska i jej skutki mogłyby mieć nadzwyczajne znaczenie dla realistycznej polityki francuskiej, gdyby taka istniała; Francja bowiem powinna też dbać o równowagę swej gospodarki. Francja mogłaby znaleźć na wschodzie Europy klijentów i sprzymierzeńców pod tym względem.

*Vaba Maa 27.VIII* (Tallin) donosząc o wyjeździe estońskiego ministra rolnictwa na konferencję agrarną do Warszawy, dodaje, że trudno będzie Estonji skorzystać z rezultatów konferencji, gdyż prawie jedynym produktem, który może eksportować do Polski, są ryby i pewną ilość mięsa — do Czechosłowacji. Obecnie zarządzenia sanitarne w sąsiednich państwach stoją temu na przeszkodzie.

*Neue Zürcher Ztg. 29.VIII* pisze, że prasa polska zachowuje wielką ostrożność w stosunku do konferencji rolniczej w Warszawie, ale z jej komentarzy wynika, iż oprócz gospodarczych, spodziewane są także polityczne korzyści z tej konferencji.

Ten sam dziennik w koresp. z Warszawy pisze, że korespondencja wywołała tutaj wielkie zainteresowanie a w Moskwie zaniepokojenie, czego dowodem jest wystąpienie „Izwiestij".

Dziennik podnosi, że z mów, wygłoszonych w czasie otwarcia konferencji wynika, iż Polska, Rumunja, Węgry i Jugosławja przybyły z gotowemi programami gospodarczej współpracy podczas gdy państwa bałtyckie, Czechosłowacja i Bułgarja raczej zajęły stanowisko wyczekujące. Szczególniejsze zainteresowanie wywołała mowa delegata węgierskiego, który pierwszy mówił o sowieckim dumpingu na rynku światowym.

*Corriere della Sera 27.VIII* w kor. z Wiednia donosi, że konferencja warszawska nie wywołała wielkiego zapału w zaproszonych państwach. Państwa bałtyckie obawiają się, że Polska stara się w ten sposób rozpostrzeć swoją hegemonję gospodarczą nad niemi i dlatego Finlandja bierze udział tylko jako widz. Rumunja i Jugosławja dały do poznania, że nie leży w ich interesie należenie do bloku, ciążącego ku północy. Inne państwa wysłały swych przedstawicieli raczej z grzeczności.

Dziennik streszcza wywiad min. rolnictwa udzielony przedstawicielowi „Neue Freie Presse", w którym zaprzeczył, jakoby konferencja miała tworzyć blok przeciwniemiecki lub też blok przeciwko państwom przemysłowym. Celem konferencji jest zastanowienie się nad możliwościami uzgodnienia wywozu bez szkodliwego współzawodnictwa. Zdaniem dziennika, porozumienie między taką ilością państw musi budzić sceptycyzm.

## POLSKA A NIEMCY.

*Kölnische Ztg. 30.VIII* pisze, że konsul austrjacki Lewalski w Katowicach odmówił przyjęcia wniosków w sprawie uczęszczania do szkół mniejszości niemieckiej dzieci obywateli austryjackich. Rodzice zwrócili się wówczas do niemieckiego Generalnego Konsulatu, który „z największą grzecznością" zwrócił uwagę konsula Lewalskiego, że jego poprzednik te wnioski przyjmował. P. Lewalski miał w ostrej formie odpowiedzieć, aby obcy konsulat nie mieszał się do jego spraw.

Dziennik podnosi, że tego rodzaju działalność konsula Lewalskiego jest wystąpieniem przeciwko interesom niemieckim i jeżeli się to okaże rzeczywiście prawdą, to jako konsul austrjacki nie powinien zostać na tem stanowisku.

*The New Statesman 30.VIII* pisze, że opinja publiczna we Francji i w Polsce jest poważnie zaniepokojona żądaniami niemieckiemi odnośnie rewizji granic wschodnich Niemiec. Pismo podkreśla, iż nie jest rzeczą nienaturalną niecierpliwość Niemiec w takich sprawach jak zwrot zagłębia Saary oraz podnosi, iż jednomyślność Niemców w sprawie granic wschodnich jest truizmem. Wobec takiego stanowiska Niemiec, obawy Polski są zupełnie uzasadnione. Następnie autor podkreśla różnice w metodach polityki zagranicznej Niemiec, prowadzonej przez Curtiusa a Stresemanna. Zdaniem pisma obecna zagraniczna polityka Niemiec da atut w ręce nacjonalistów polskich i francuskich oraz pozbawi ich sympatji u tych Anglików i Amerykanów, którzy uznają potrzebę pewnej rektyfikacji traktatów, lecz przeciwni są metodom, przypominającym przedwojenne prusactwo.

że kompetencja wyższa [illegible] w Krakowie [illegible] dem jest prestiżowa [illegible]

[illegible]

na świecie [illegible].

[illegible] Sejm [illegible] pisze [illegible] że konferencja [illegible] polityczne [illegible]

[illegible] z Czechosłowacją [illegible].

[illegible]

## POLSKA A NIEMCY

[illegible] Kowno [illegible] niemieckiego [illegible] Czechosłowacja [illegible] Lewald [illegible] sprawy [illegible] ten sprawy.

Dziennik [illegible] Lewald [illegible] z niemieckimi [illegible] warunki [illegible] czyste [illegible].

[illegible] 29 VII pisze, że [illegible] Niemcy [illegible] Polska [illegible] Niemcy [illegible] Polski [illegible] Niemcy [illegible]

[illegible] 15 VII pisze z powodu konferencji [illegible] że [illegible] państw [illegible] Polska [illegible] Litwy [illegible] polityczne [illegible] tylko [illegible] Łotwa [illegible] państw [illegible] przemysłowych [illegible].

[illegible] 19 VII pisze, że konferencja [illegible] w Warszawie [illegible] Francja [illegible] kupców [illegible].

[illegible] 27 VII [illegible] Bułgaria i Węgry [illegible] państwa [illegible] Czechosłowacja [illegible].

[illegible] 30 VII poświęca konferencji w Warszawie [illegible] Europy [illegible] że [illegible] Francji [illegible].

[illegible] Francja [illegible] Francji [illegible] Francja [illegible].

[illegible] 27 VII [illegible] konferencji [illegible] w Warszawie [illegible] do Czechosłowacji [illegible].

[illegible] 27 VII [illegible] w Warszawie [illegible] tej konferencji.

[illegible]

*L'Action Française 28.VIII* przytacza tekst mowy Treviranusa wygłoszonej w Królewcu i dodaje że widzi w niej wyraźne potwierdzenie pierwszych przemówień i rewindykacyj. Jedyna rezerwa, jaką uczynił niemiecki minister, odnosi się do wyboru odpowiedniego momentu, lecz bynajmniej nie do środków jakie myśli zastosować dla osiągnięcia rewizji traktatów.

*Paevaleht 22.VIII* (Tallin) pisze o problemie Europy Wschodniej i przytaczając słowa p. prezydenta Mościckiego, że wspólny wysiłek narodów ku ideałowi sprawiedliwości, zbliża je ze sobą, dodaje, że Niemcy inaczej rozumieją sprawiedliwość, zwłaszcza o ile chodzi o Polskę. W chwili, kiedy prezydent R. P. Polskiej wypowiadał te słowa, Treviranus domagał się rewizji granic, co musiałoby podważyć ustalony porządek rzeczy i wywołać zamęt. Estonji musi zależeć na spokoju i dla tego powinna ona uważnie śledzić wszelkie przejawy mogące spowodować zamęt.

## POLSKA A GDAŃSK.

*Neue Zürcher Ztg. 31.VIII.* Prof. P. Guggenheim omawia wyrok Międzynar. Trybunału Rozjemczego w sprawie udziału Gdańska w Międzyn. Biurze Pracy i podkreśla, że autorzy traktatu wersalskiego nie przewidzieli złożoności zagadnień i dlatego rozwiązali je w sposób niedostateczny. Dotyczy to narazie szczególnie środkowej i wschodniej Europy, gdzie pod ziemią tli się zarzewie zatargów, mogących pewnego dnia wybuchnąć płomieniem. Autor podnosi, że wyrok ten ma także znaczenie precedensu, albowiem Meksyk również chce być przyjęty do Międzyn. Biura Pracy, nie będąc członkiem Ligi Narodów.

Decyzja Międz. Trybunału na korzyść Gdańska utorowałaby także drogę Meksykowi do Międzyn. Biura Pracy.

Autor podnosi dalej, że motywy wyroku powinny dlatego budzić zainteresowanie, że Trybunał Haski po raz pierwszy zajmował się „przystąpieniem niecałkowicie suwerennego państwa do jednej z najważniejszych pod względem politycznym organizacyj międzynarodowych".

Autor podnosi, że już sposób postawienia pytania przez Radę Ligi Narodów wskazuje na znaczenie polityczne tej sprawy, a mianowicie nie pytano ogólnie, czy Gdańsk może stać się członkiem Międzynar. Biura Pracy, lecz postawiono specjalne pytanie, czy statut Gdańska zawiera pierwiastki, dające możność udziału Gdańska w pracach instytucji genewskiej.

W końcu autor podnosi, że nie można obronić się wrażeniu, że w tym wypadku Trybunał Haski okazał za małe zrozumienie dla konstrukcyjnej pracy pokojowej.

*Deutsche Dipl. Polit. Korrespondenz 29.VIII* pisze, że obecnie po ogłoszeniu motywów wyroku Międzynar. Trybunału w sprawie dopuszczenia Gdańska do Międzynar. Biura Pracy, można zapoznać się także z motywami tych dwóch stronników tezy gdańskiej, którzy złożyli je na piśmie, a mianowicie Anzilottiego (Włochy) i Hubera (Szwajcarja). Pismo podnosi, że najpierw miał Trybunał do stwierdzenia, czy może stanowić przeszkodę przy przystąpieniu Gdańska do organizacji pracy, stosunek Gdańska do Ligi Nar.: jaki wypływa z traktatu wersalskiego, a polegający na tem, że sprawy zagraniczne Gdańska załatwia Polska. To właśnie pytanie znalazło poparcie większości, czyli ten stosunek uznano za przeszkodę, a należenie do Międzynar. Biura Pracy uznano za sprawę polityki zagranicznej. Różnica zdań między większością sędziów, a zdaniem mniejszości polega na tem, że większość uważa za konieczne poprzednie porozumienie się stron, ponieważ Polsce nie można odmówić prawa współdziałania przy regulowaniu spraw zagranicznych, podczas gdy mniejszość zasadniczo zgadza się na przystąpienie naprzód Gdańska do Międz. Biura Pracy i zawarcie w tej sprawie układu polsko - gdańskiego uważa za sprawę późniejszą.

Pismo podnosi, że tak w orzeczeniu sądu, jak i w zastrzeżeniach mniejszości niema żadnej wzmianki o jakiemkolwiek powątpiewaniu w suwerenność Gdańska. Polska wielokrotnie oświadczyła, że nie ma nic przeciwko należeniu Gdańska do Międzynar. Biura Pracy, można więc mieć nadzieję, że ta sprawa znajdzie praktyczne rozwiązanie nie pomimo, ale właśnie dlatego, że Trybunał wydał orzeczenie.

*Kölnische Ztg. 28.VIII* pisze, że według zdania gdańskich kół miarodajnych wyrok haski nie wyłącza ostatecznie udziału Gdańska w Międzyn. Biurze pracy, albowiem Trybunał zalecił zawarcie z Polską osobnej umowy w tej sprawie. Można się więc liczyć z tem, że Gdańsk wystąpi z projektem takiej umowy, a jest sprawą otwartą, jak się Polska do tego ustosunkuje, albowiem dotyka się przez to uprawnienia Polski reprezentowania Gdańska, o co Polska była dotychczas b. zazdrosna. Mimo to należy żywić nadzieję, że Gdańsk stanie się członkiem Międzynar. Biura Pracy.

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Le Quotidien 28.VIII* pisze z powodu zmiany gabinetu w Polsce, że konstytucja polska wymaga zmian, w czem należy jednak liczyć się z opinją całego narodu, jeśli posłowie, zresztą jak i we wszystkich innych krajach, nie są na wysokości zadania, to nie znaczy jeszcze, żeby im zaprzeczać prawa kontrolowania rządu. Dziennik przewiduje, że jeśli nowemu rządowi nie uda się postawić na swojem przy pomocy środków legalnych, to Marszałek nie zawaha się przed nowym zamachem stanu.

*Le Journal 29.VIII* uważa, że objęcie steru rządów przez marsz. Piłsudskiego zapowiada zmianę konstytucji. Wobec niemieckich ataków na całość granic Rzeczypospolitej, Polacy nie powinni tracić czasu i sił na wewnętrzne walki i tarcia.

*Prawda 29.VIII* w art. wst. omawia decyzję sądu najwyższego w Polsce, kasującą wyrok śmierci sądu lwowskiego, wydany w sprawie trzech komsomolców. Decyzja sądu najwyższego ma na celu zamaskowanie odwrotu rządu polskiego przed jednolitym protestem proletarjatu różnych państw, w pierwszym rzędzie przed naciskiem proletarjatu polskiego. Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja Polski nie jest tak mocna, aby rządząca grupa wojenno - faszystowska zdecydowała się rozpocząć otwarty pojedynek z robotniczą klasą międzynarodową, która w sposób ostry zareagowała na wyrok lwowski. Wyrok lwowski miał na celu zastraszyć masy robotnicze i rozpo-

cząć nowy okres masowego wyniszczenia fizycznego najbardziej czynnych elementów proletarjatu. Nie powstrzymało to jednakże ataków proletarjackich na twierdze faszyzmu polskiego, walka robotników i włościan Polski pod kierownictwem partji komunistycznej nie ustaje, przybierając charakter ostrych starć ulicznych. Dlatego też piłsudczycy przy pomocy szubienic chcieli umocnić dyktaturę faszystowską. Proletarjatowi polskiemu udało się przy pomocy pracujących innych państw uniemożliwić wykonanie wyroku śmierci na trzech komunistach — pierwszych ofiarach faszyzmu. Skasowanie wyroku śmierci nie oznacza bynajmniej zaniechania krwawych egzekucji przez rząd polski. Pracujące rzesze Polski i innych państw powinny być w pogotowiu, aby wypróbowaną metodą międzynarodowej solidarności proletarjackiej uniemożliwić nowe próby teroryzowania proletarjatu przez zwyrodniałą bandę faszystów polskich.

*The Observer 31.VIII* zamieszcza depeszę Reutera z Warszawy o pobiciu b. posła Dąbskiego, podkreślając, że prasa rządowa przemilczała ten napad, podczas gdy prasa opozycyjna podkreśla, iż jest on rezultatem ostatniego gwałtownego wystąpienia marsz. Piłsudskiego przeciwko sejmowi.

*Il Giornale d'Italia 27.VIII* w koresp. z Warszawy donosi w zmianie gabinetu, twierdząc, że ma ona znaczenie pomimo pozostania w gabinecie tych samych osób, gdyż marsz. Piłsudski staje na czele zawsze, kiedy chce bezpośrednio pokierować ważnemi zagadnieniami państwa. Świadczy to zarazem, że czuje się już dobrze i że zamierza energicznie zabrać się do opozycji, która w ostatnich czasach okazała dużo żywotności. Można przypuszczać, że będzie dążył w kierunku antyparlamentarnym, jak to często oświadczał. Jednocześnie są aktualne ważne sprawy zewnętrzne, jak naprz. niedawna mowa Treviranusa.

*Postimees 26.VIII* (Tallin, organ ludowców) w art. wst. omawiającym sytuację polityczną w Polsce, podkreśla, że ujęcie steru rządu przez marsz. Piłsudskiego ma na celu zakończenie tego nieokreślonego położenia, które trwało w Polsce przez dłuższy okres czasu. Piłsudski — pisze dziennik — wniesie do życia politycznego Polski więcej jasności. Naród polski dowierza swemu Marszałkowi, który interes swego narodu stawia na pierwszym planie; naród polski ufa mu więcej, niż pułkownikom — stronnikom Marszałka, których posądza o zabieganie o osobiste cele oraz o chęć wykorzystania pogorszenia się stanu zdrowia Marszałka na rzecz ogłoszenia dyktatury wojskowej. Pozatem, mówiąc o konstytucji polskiej, dziennik podnosi potrzebę jej zmiany w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej. Dziennik przewiduje m. in. możliwościami natychmiastowe rozwiązanie sejmu przez marsz. Piłsudskiego i przeprowadzenie nowych wyborów, a to w celu znalezienia mocniejszego oparcia w nowym sejmie dla projektów obecnego rządu.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. MAŁA ENTENTE'A.

*Deutsche Tageszeitung 28.VIII* pisze o zabiegach, jakie czynione są ze strony różnych państw nad pozyskaniem Rumunji, a właściwie króla Karola dla siebie. Francja żywi obawy, że Rumunja w poszukiwaniu silniejszych gwarancyj, niż jej daje Mała Ententa, zbliży się do innych państw; szczególnie od czasu objęcia rządów przez króla Karola objawia się pewna zmiana polityki zagranicznej, zmierzająca do zbliżenia się do Włoch. Następnie są objawy zbliżenia do Anglji, co w Paryżu wywołało już nawet zaniepokojenie.

Rumunja potrzebuje wzmocnienia się przeciwko Rosji wobec zacieśnienia stosunków turecko - sowieckich i wzmocnienia się floty sowieckiej na morzu Czarnem.

Wzmocnienie się wpływów angielskich w Rumunji wywoła zmniejszenie się wpływów francuskich, a świadczy o tem rozbudowa portu wojennego w Konstancy przy pomocy Anglji. Dziennik sądzi, że w parze z tem idzie gospodarcze współzawodnictwo Anglji z Francją.

*Krasnaja Zwiezda 26.VIII* pisze: Jak donosi prasa w Bukareszcie pojawiło się mnóstwo bankierów i przemysłowców, ofiarujących swe usługi Rumunji. Na czele tego frontu finansowego stoi kapitał francuski i angielski. Francja, zaniepokojona wzrostem wpływów kapitału angielskiego, gotuje się do odparcia niebezpieczeństwa. Rząd francuski prowadzi rokowania z bankiem francuskim w sprawie nowych sposobów kredytowania zamówień rumuńskich na materjały wojenne. Ekspansja francuska w Rumunji idzie drogą kredytów i finansowania rumuńskich przedsięwzięć wojennych. Natomiast Anglja stara się położyć swą rękę na fabryki, koleje i naftę. W r. b. daje się zauważyć wzmocnienie aktywności angielskiej w Rumunji, której wyrazem jest wizyta eskadry angielskiej w Konstanzy, oraz wizyta w Bukareszcie admirała Hendersona, który przybył jako ekspert w sprawie budowy rumuńskich wojennych baz na morzu Czarnem.

*Izwiestja 27.VIII* piszą: Wyrazem kryzysu gospodarczego, który przechodzą Węgry, jest bezrobocie. Pierwszego września w całych Węgrzech mają się odbyć masowe demonstracje celem wywarcia na rząd presji, aby zastosował środki celem zmniejszenia bezrobocia. Socjaldemokraci nie prowadzą z należytą energją walki z pozostałościami feodalizmu na wsi oraz nie starają się rozbudować ustawodawstwa społecznego. Demonstracje I-go września, jak zapewniają socjaldemokraci, będą miały charakter pokojowy i pośrednio skierowany przeciwko propagandzie komunistycznej. Będzie to nie pierwszy wypadek, kiedy socjaldemokraci współpracują z faszystowskim rządem przeciwko ruchowi komunistycznemu

*Izwiestija 24.VIII* piszą: Nie należy przypuszczać aby klęska posuchy w St. Zjedn. wywarła jakiś znaczniejszy wpływ na rynek światowy i mogła spowodować zwyżkę cen na żyto. Posucha w małym stopniu dotyka urodzaje zbóż chlebowych, które będą wyższe niż w roku ub. Podobnie korzystne wiadomości o urodzajach nadchodzą z Kanady, Argentyny i Australji. Podaż chleba na rynkach światowych w bieżącym sezonie będzie większa, niż w przeszłym roku. Należy więc liczyć się przez dłuższy czas z niskiemi cenami boża, a co a tem idzie z dalszem trwaniem kryzysu gospodarczego.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.